

Omówienia, przeglądy



V.A. Khoriev, *Polşa i poliaci glazami ruskich literatorov: Imagologičeskije očerki*. Izd. Indrik, Moskva 2005, ss. 232.

Publikacja Wiktora Choriewa – *Polska i Polacy oczami rosyjskich pisarzy. Prace imagologiczne* – pracownika naukowego Instytutu Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk, kierownika Wydziału Historii Literatury Słowiańskiej, nagrodzonego niedawno przez polskie MSZ za wybitne zasługi na rzecz promocji RP w świecie – stanowi w istocie zestaw kilkunastu wydanych wcześniej artykułów i prac. Ponad połowa z nich ukazała się w Polsce (zarówno w języku rosyjskim, jak i w tłumaczeniach), co tylko potwierdza ściśle związki badacza z naszym krajem.

Rolę metodologicznego wstępu do książki pełni zmodyfikowana wersja opublikowanego pod koniec lat 90. w „Przeglądzie Humanistycznym” artykułu *Stereotypy etniczne a badanie polsko-rosyjskich związków literac-*

kich. W nim to Choriew wspomina o zachodzącej obecnie reorientacji w badaniach międzynarodowych stosunków literackich. Otóż obok dwóch tradycyjnych aspektów porównawczo-historycznego badania literatury (badanie związków bezpośrednich oraz badanie podobieństw typologicznych) pojawia się nowy, traktujący stosunki literackie jako część dialogu kultur, a tym samym jako immanentną składową procesu kulturowego danego obszaru czy narodu. Takie podejście nie tyle wzbogaca badania komparatystyczne jako takie, ale przede wszystkim podnosi ich rangę i znaczenie w literaturoznawstwie w ogóle.

Tę kompleksową metodę badań wzajemnych oddziaływań kultur Wiktor Choriew nazywa, w ślad za zachodnim autorami (H. Dyserinck, M. S. Tischer, J. Reisz, W. Rick), imagologią.

W polskich badaniach literaturoznawczych nazwa imagologia nie przyjęła się tak powszechnie, jak na przykład w studiach politologicznych, gdzie wyznacza ona obszar badań nad rolą wizerunku w życiu politycznym. Zresztą w takim politologicznym znaczeniu użył jej także Milan Kundera w swej *Nieśmiertelności*, kiedy pisał o imagologii jako tej, która wypełniła pustkę po wypaleniu się ideologii.

Tymczasem w polskim dyskursie naukowym imagologia wciąż jeszcze nie ukonstytuowała się jako odrębna dziedzina badań literaturoznawczych.

Powyższe uwagi są zasadne przy omawianiu publikacji rosyjskiego autora, gdyż akurat warsztat badawczy Wiktora Choriewa w dużej mierze ukształtował się w oparciu o polskie opracowania dotyczące roli stereotypu w literaturze i kulturze w ogóle. Autor odwołuje się do takich polskich autorów jak Adam Schaff, Zofia Mitosek czy Janusz Tazbir, a to oznaczałoby, że należy odnieść jego badania do obszaru socjologii literatury.

Korzystanie z dorobku badawczego zarówno zachodnich autorów, postulujących, aby podstawowym terminem dla badań imagologicznych był obraz literacki (w przypadku narodów: etnoobraz) oraz z prac rodzimych i polskich autorów zaowocowało wykrystalizowaniem się autorskiego poglądu Choriewa na rolę i zadania imagologii: *Imagologia, jak wynika z nazwy, bada „obrazy”, „obrazy” obcego świata i – jak widać – nie sprowadza się tylko do badania stereotypów, które są „zastygłym” obrazem, jakimś stałym, idealnym modelem nie istniejącym w realnym świecie. Jednak z konieczności zajmuje się w pierwszej kolejności właśnie stereotypami – długo żyjącymi mitami społeczno-historycznymi* (s. 8, tłumaczenie za: W. Choriew, *Stereotypy etniczne a badanie polsko-rosyjskich związków literackich*, przeł. M. Dobrogoszcz, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4, 1998, s. 48).

W rozdziale *Russkij jewropieizm i stanowienie polskiego etnicznego stereotypu w russkiej literaturie* W. Choriew stwierdza, że kształtowanie się „polskiego mitu” w Rosji stanowi nieodłączną, choć w dużej mierze specyficzną, składową historię mitu Europy w Rosji. Problem stosunków z Europą był z kolei immanentnie obecny w refleksji Rosjan odnośnie własnej świadomości. Rosjanie – twierdzi sławista – przyjęli europejski autostereotyp utrzymujący, że Europa stanowi swego rodzaju cywilizacyjną i kulturalną wyspę pośród morza „barbarzyńców”. W jego wyniku pojawiły się w Rosji dwie historiozoficzne koncepcje relacji z Zachodem. Pierwsza z nich traktowała Europę jako wzorzec do naśladowania i widziała miejsce Rosji we wspólnej przestrzeni europejskiej, druga zaś nakazywała ostrożność wobec zgubnych idei płynących z Zachodu, które naruszają samoistny charakter kultury rosyjskiej i zawracają ją z obranej drogi. Taki ambiwalentny stosunek Rosjan do Europy de-

terminował postrzeganie Polaków w skrajnych perspektywach – z jednej strony jako europejskiego przodka i wzorca dla słowiańskiego koegzystowania w rodzinie europejskiej, z drugiej natomiast Polacy jawili się Rosjanom jako zdrajcy Słowiańszczyzny, którzy przyjmując kulturę łacińską odwrócili się nie tylko od swych słowiańskich, ale i od swego historycznego powołania.

Tytuły kolejnych rozdziałów (m.in. *Stierieotyp Polszy i poliakow w russkoj literaturie nakanunie i poslie nacionalno-oswoboditielnogo bosstania 1830 g.*, „Polskij wopros” w Rossii poslie wosstania 1863 g., *Polsza w poslewojennoj rysskoj literaturie*) wskazują wyraźnie, że następujące po sobie modyfikacje literackich obrazów Polski, jej mieszkańców oraz kultury były w istocie determinowane przez wydarzenia polityczne. Jak pisze autor omawianej książki: *Tak się złożyło w historii, że stosunki między Rosją a Polską przez wieki rozwijały się częściej jako relacje, aniżeli przyjaźni. W tych trudnych stosunkach decydującą rolę odgrywały takie czynniki jak: sąsiedztwo geograficzne – rodzące okrutne konflikty wojenne i polityczne, różnice wyznaniowe oraz istotna odmienność pomiędzy demokracją szlachecką w Polsce a państwowo-monarchistyczną władzą w Rosji. W dodatku udział Rosji w rozbiorach Polski wywołał antyrosyjskie powstania narodowe, a w ślad za nimi falę antypolskich i szowinistycznych nastrojów w Rosji* (s. 16).

Zagadnieniem, które swego czasu dominowało w polskiej rusycystyce, ale także i badaniach polonistycznych w Rosji była kwestia relacji dwóch najwybitniejszych romantyków obydwu krajów: Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina. W. Choriew – w rozdziale *A. Mickiewicz i polskij stierieotyp odnoszenija k Rossiji. Mickiewicz i Puszkina* – zajmuje własne stanowisko względem tego nader eksploatowanego tematu. Z jednej strony przyznaje, że w czasach sowieckich ideowy spór pomiędzy Mickiewiczem a Puszkim-

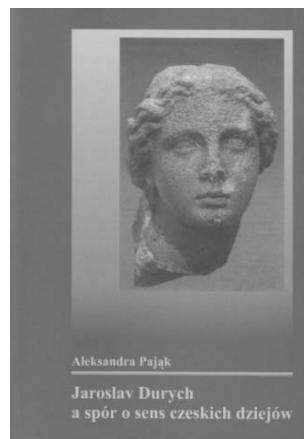
nem był tuszowany, z drugiej jednak nie zgadza się z polskimi autorami, którzy po 1989 roku pisali o tym, że przyjaźń pomiędzy Mickiewiczem a Puszkinem była sztucznie rozdmuchiwana, a naprawdę sprowadzała się jedynie do znajomości. Zdaniem Choriewa negowanie przyjaźni poetów jest nie tylko nie uprawnione, ale także umniejsza wagę pięcioletniego pobytu polskiego poety w Imperium Rosyjskim, który dla rozwoju jego talentu i sławy miał znaczenie decydujące.

Ostatni rozdział – *Wzгляд russkogo polonista na polskuju literaturu XX wieka* – można nazwać najbardziej osobistym z całej książki. W. Choriew pisze w nim m.in. o warunkach, w których on i jego rówieśnicy poznawali polską literaturę: *Do lat 90. kanon polskiej literatury, modelujący jej historię, zależał u nas od koniunktury politycznej. Władze bezceremonialnie mieszały się do pracy polonistów, którzy próbowali przedstawić czytelnikowi obraz Polski, jej kultury i literatury maksymalnie zbliżony do rzeczywistości. Polonistyką, podobnie jak i innymi dziedzinami nauk humanistycznych „opiekowała” się nie tylko oficjalna cenzura, ale także dobrowolni cenzorzy – redaktorzy wydawnictw oraz bezpośrednio kierownictwo partyjne, instruktorzy specjalnego Wydziału CK KPZR, który zajmował się „bratnimi krajami socrealistycznymi”* (s. 194). W połączeniu z autentycznie trudnymi i złożonymi relacjami polsko-rosyjskim w ciągu niemalże całej historii wspólnego sąsiedztwa dało to w efekcie, że obecnie nieprzygotowany rosyjski czytelnik polskiej literatury posiada zazwyczaj powierzchowne i wypaczone wyobrażenie o Polsce – jej historii, charakterze narodowym jej mieszkańców oraz o stosunkach polsko-rosyjskich. Tutaj Wiktor Choriew upatruje ratunku w literaturze, gdyż jak pisze: *poznanie innej mentalności właśnie poprzez literaturę piękną, poprzez sferę „odczutej myśli” sprzyja pomyślnemu przecięciu stereotypów* (s. 192).

Ryszard Kupidura

„SZNURY ZAMÓWIONE, A SĘUP ZWALONY” – czyli co zrobić z pomnikami niewygodnej historii?”

Aleksandra Pająk, *Jaroslav Durych a spór o sens czeskich dziejów*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego. Opole 2006, ss. 206.



Tytułowy cytat zaczerpnięty został z jednego z publicystycznych tekstów katolickiego pisarza, Jaroslava Durycha. Komentował on w tamtej chwili zniszczenie przez Czechów kolumny Maryjnej, która od XVII w. górowała nad Rynkiem Starego Miasta w Pradze. Szok dla katolika, manifestacja odzyskania wolności dla narodu zniewolonego.

Książka Aleksandry Pająk jest przeredagowaną wersją rozprawy doktorskiej autorki, związanej z katedrą slawistyki Uniwersytetu Opolskiego. Przybliży ona polskiemu odbiorcy temat w swej istocie trudny do zrozumienia. Trudny, ponieważ jak pojąć istotę rozterek czeskiego narodu, który jeszcze w XIX wieku, w okresie odrodzenia narodowego, szuka swojej tożsamości i głębszego sensu w historii naznaczonej brutalną kontrreformacją po wojnach husyckich? Dla przeciętnego Polaka, czy tego

chce czy nie, jego tożsamość, za którą stoi historia, związana jest nierozdzielnie z kościołem katolickim. Tymczasem nasi południowi sąsiedzi znaleźli się w punkcie, w którym przyszło im szukać swej tożsamości w dwóch tradycjach: protestanckiej, husyckiej reformacji, bądź katolickiej – kojarzonej w okresie pobiałogórskim z kontrreformacją. Aleksandra Pająk, pisząc o najtrudniejszym w historii Czech sporze, tzw. sporze o sens dziejów, stara się spojrzeć na ten temat przez pryzmat dzieł publicystycznych, a także powieści Jaroslava Durycha.

Wbrew kolejności zasugerowanej tytułem, to właśnie spór o sens dziejów jest tu problemem pierwszorzędny – dodajmy, problemem wciąż nierozwiązanym ostatecznie. Jak sugeruje tytuł jednego z rozdziałów książki sednem sporu (i jednocześnie najlepiej ilustrującym jego istotę) jest spór Tomáša Garrigue Masaryka i historyka Josefa Pekařa. Masaryk doszukiwał się sensu czeskiej historii w humanizmie, którego wcieleniem miały być reformacyjne poczynania Jana Husa. Naturalny tok rozumowania zaś nakazywał uznać przymusową kontrreformację w okresie po bitwie białogórskiej za przeciwwagę emancypacji ludzkiego rozumu. To właśnie humanizm i wolna myśl ludzka miała stać się zdaniem Masaryka istotą odrodzenia narodowego w Czechach. Tymczasem antagonistą Masaryka, Josef Pekař, jednoznacznie określa te filozoficzne rozważania mianem mitologii i mistycyzmu. Pekař twierdzi, że jedyny sens dziejów narodu czeskiego tkwi w myśli narodowej, która nie tyle wiąże się z romantyczną ideą, lecz której korzenie sięgają średniowiecza. Jego zdaniem jest to myśl pierwotna, rodząca się ze świadomości wspólnoty – więzów krwi i języka. Jeśli zaś chodzi o czynniki, które miały największy wpływ na rozwój czeskich dziejów, to był to – w jego przekonaniu – dominujący wpływ Europy oraz położenie geograficzne

między Niemcami. Dalsze losy narodu czeskiego, zdaniem Pekařa, to zwykły przypadek. Cały spór dość obrazowo podsumował właśnie sam Pekař: *Narodowa świadomość czeska nie wiodła od człowieczeństwa ku czeskości, jak myśli Masaryk, ale odwrotnie od czeskości do człowieczeństwa*¹. Nierozstrzygalność tego sporu (przerwanego I wojną światową) leży w podstawowej różnicy pomiędzy stronami zainteresowanymi – starły się ze sobą światy historii i filozofii. Po zakończeniu wojny Masaryk reinterpretuje swoją wersję historii, choć nie odstępuje od obranej tezy. Jego zdaniem nie może być przypadkowym, iż o losach narodu czeskiego decyduje religia – w ujęciu reformacyjnym bądź też kontrreformacyjnym. To właśnie powojenne rozważania, będące kontynuacją sporu, doprowadziły do przewartościowania ocenianej negatywnie epoki baroku, utożsamianej z czasem upadku dla narodu czeskiego. Pojawiły się nawet sugestie, iż rehabilitacja tego okresu jest odpowiedzią „obozu katolickiego” na filozoficzne teorie Masaryka.

Zdaje się, iż to właśnie spór o sens dziejów jest rzeczywistą przestrzenią, w której ścierają się Jaroslav Durych i Tomáš Garrigue Masaryk. Przestrzenią fikcyjną, bo wyznaczaną poprzez literaturę, są natomiast powieści Durycha osadzone właśnie w epoce baroku. Aleksandra Pająk dobiera teksty Durycha w taki sposób, by obie te przestrzenie stanowiły komentarze dla siebie oraz dla historii Czech. Rozprawa przechodzi do problemu, który musi zrodzić się w społeczeństwie o dualistycznej tradycji i doświadczeniu zwanym odrodzeniem narodowym: jaką rolę odegra poeta w wyzwolonej ojczyźnie? Jak zachowa się wobec kwestii identyfikacji religijnej? Durych jawi się jako prorok, starający

¹J. Pekař, *Česka masarykova filozofie*, cyt. za pracą A. Pająk.

się poprowadzić swój naród ku lepszej przyszłości. Nie zawaha się uciec do wręcz apokaliptycznych wizji, bo, jak pisze F.X. Šalda o Czechach, a Aleksandra Paják powtarza za nim: *ludzie ci dokonali ogromnej rewolucji w czeskim świecie duchowym: zrzucili z tronu Boga i posadzili na Jego miejsce człowieka, który jednak w ich interpretacji czasami podobny jest do bestii. Z rewolucją, o której była tu mowa, Jaroslav Durych pogodzić się nie mógł. Choć katolicyzm od czasów Białej Góry zaczął być kojarzony z tyranią, a odrodzenie narodowe w Czechach wiązało się z laicyzacją społeczeństwa, ten publicysta i pisarz dopatrywał się w dziejach tego narodu stopniowego zbaczania z prawidłowej ścieżki, którą wyznaczał właśnie Kościół. Chodziło między innymi o to, by zwalczyć stereotyp, który Aleksandra Paják za Janem Patočką ujmuje w równaniu: „Czech = husyta, Czech = bezbożnik”. W swojej historiozofii Durych nie bał się posunąć do tego, co może uchodzić paradoksalnie wręcz za bluźnierstwo – mianowicie, iż kontrreformacja w okresie pobiałogórskim to niewykorzystana szansa narodu czeskiego. Odwołanie się zaś społeczeństwa od wiary katolickiej w okresie odrodzenia zaowocuje klęską. Ośmiela się napisać: „(...) w dzisiejszym świecie wydaje się być zupełnie powszechne i obojętne: odwrót, odejście, zdradę i niszczenie wiary drogą pokoju. Nie tylko jednostki, ale i całe narody mogą utracić wiarę, jednak nie każdy naród ma to szczęście, jakiego my doświadczyliśmy dzięki kontrreformacji po Białej Górze². Komentarzem dla apokaliptycznego ujęcia sporu o sens dziejów według Durycha niech pozostanie tytuł jednego z podrozdziałów książki: Apokalipsa się wypełnia – Monachium 38’.*

Za publicystyką w parze szła powieściowa twórczość Jaroslava Durycha. Alek-

sandra Paják w swojej pracy analizuje prozę autora, która podążyła drogą wyznaczoną przez problematyczny w czeskiej ocenie barok. Ten katolicki pisarz sięga do tradycji powieści historycznej, wykraczając jednocześnie poza jej ograniczenia. Na uwagę zasługuje zwłaszcza to, co autorka pracy określa mianem dzieła życia Durycha – tetralogię *Služebníci neužiteční*, tworzoną przez 30 lat jego życia. To właśnie w tej historii realizuje się barokowa dychotomia ciała i ducha poprzez motyw śmierci męczeńskiej. To właśnie w świętych męczennikach Durych widzi przykład na transcendentny kontakt *sacrum* i *profanum*. Nie na darmo wydaną po raz pierwszy w całości tetralogię w roku 1996 określono mianem „misyjnej epepei”. Można wręcz odnieść wrażenie, że twórczość Durycha taką epepeją właśnie była... bo jak pisała Zofia Starowieyska: *Pisarz ukazujący aspekt chrześcijaństwa w danej epoce i kraju daje już w ten sposób wyraz własnym religijnym przekonaniom i przeżyciom³.*

Bartosz Kozdęba

Marcin Filipowicz, Urodzić naród. Z problematyki czeskiej i słowackiej literatury kobiecej II połowy XIX wieku. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2008, s. 276.

Praca Marcina Filipowicza pt. „Urodzić naród. Z problematyki czeskiej i słowackiej literatury kobiecej II połowy XIX wieku” ukazała się najpierw w języku czeskim pod tytułem *Roditelky národů. Z problematiky české a slovenské ženské literární tvorby 2. poloviny 19. století* (Hradec Králové 2007). Korzystając z narzędzi krytyki femini-

² J. Durych, *Naděje katolictví v zemích českých*. Brno 1996, s. 8–9.

³ Z. Starowieyska, *Kalejdoskop literacki*. Warszawa 1955, s. 93.



stycznej, autor stara się odnaleźć miejsce czeskich i słowackich pisarek tego okresu w świecie męskiej literatury. Podstawowym zadaniem, jakie sobie wyznacza, jest analiza twórczości trzech najważniejszych czeskich autorek XIX wieku: Bożeny Němcovej, Karolíny Světlej, Terézy Novákovej, oraz dwóch słowackich: Terezii Vansovej i Eleny Maróthy-Šoltésovej, w świetle dyskursu feministycznego. Mimo istotnego miejsca w literaturze czeskiej i słowackiej, autorki te zawsze były odczytywane z męskiej perspektywy. Autor książki podejmuje się odczytania na nowo ich utworów. Poza książką pozostają inne pisarki: mniej znane, zapomniane, czy te, których czynny udział w emancypacji przyćmił twórczość literacką. Filipowicz świadomie decyduje się na taki dobór autorek, kierując się kryterium przynależności pisarek do XIX-wiecznego realizmu. I choć z jednej strony książka nie obejmuje mniej znanych autorek, z drugiej autor zaznacza, że mogą one stanowić temat kolejnych dociekań badawczych. Takie podejście wskazuje, jak wiele jeszcze problemów związanych z czeską i słowacką literaturą kobiecą pozostaje do odkrycia.

Zestawienie czeskiego i słowackiego piśmiennictwa kobiecego uzasadnia nie

tylko czesko-słowacka wzajemność kulturowa, ale również istnienie tak zwanej kobiecej wspólnoty literackiej. Ta ostatnia jest oparta na „odwróconej koncepcji Harolda Blooma”, według której o ile u pisarzy-mężczyzn można zaobserwować kompleks Edypa w stosunku do poprzedników, o tyle u kobiet można wyróżnić powrót do pisarek-poprzedniczek, w celu poszukiwania oparcia i uzasadnienia kobiecej twórczości. Co więcej, wspólnota, o której pisze autor, nie ogranicza się do danej grupy etnicznej, wręcz przeciwnie, na gruncie czeskiej i słowackiej literatury mamy do czynienia z „czesko-słowacką siostrzaną wspólnotą”. Uwagi te wydają się ciekawe, ale nie całkiem zgodne z myślami krytyki feministycznej. Simone de Beauvoir w swojej słynnej książce *Druga płeć* (*Le Deuxième sexe*, 1949), na którą Filipowicz skądinąd się powołuje, pisze, że kobiety nie określają siebie jednak jako podmiotu, „nie mówią ‘my’”⁴, a co za tym idzie, brak im zdolności do tworzenia zjednoczonej grupy. Wobec tych założeń, wspólnota pisarek, o której pisze autor książki, jest czymś wynikającym nie tyle ze wspólnej sytuacji w patriarchalnym świecie, ile z podobnej sytuacji narodu – tej wspólnoty kobiety nie ukształtowały, utworzyła się ona poza nimi.

Filipowicz dodatkowo problematyzuje zagadnienie twórczości XIX-wiecznych pisarek za pomocą idei „świętości języka”, reprezentowanej przez XIX-wiecznych pisarzy, zgodnie z którą wszystkie utwory pisane w języku ojczystym powinny być cennie i wywyższone. W ten sposób czeskie i słowackie pisarki pozostają w wyjątkowej sytuacji, mogą liczyć na większą tolerancję dla niedoskonałości ich pisarstwa niż piszące kobiety w innych krajach. Z drugiej strony jednak, pisarka, która wyłania się

⁴ S de Beauvoir, *Druga płeć*. Przekł. G. Mycielska, M. Leśniewska. Warszawa 2007, s. 16.

z zawartych w książce rozważań, jest bliska koncepcji „kobiety-obcego” de Beauvoir, niesamodzielnej istoty, która, według Filipowicza, nawet jeżeli zostaje doceniona za swoje twórcze akty językowe, to nadal znajduje się pod naciskiem patriarchalnego świata, który wtłacza ją w ramy twórczości męskiej. Można sądzić, że taka interpretacja jest połączeniem sfery prywatnej, rozumianej jako ta należąca do kobiet, oraz tej męskiej – publicznej. Kobięca codzienność zostaje więc osadzona w męskiej niezwykłości.

Książka zawiera pięć rozdziałów, które kolejno dotyczą: (1) początków czeskiej krytyki feministycznej, (2) wyjątkowej sytuacji czeskich i słowackich autorek oraz recepcji ich dzieł, (3) organizacji tekstów przez nie napisanych, (4) kobiecej tożsamości, (5) macierzyństwa. Do analizy autor wykorzystuje nie tylko tradycję anglosaskiej i francuskiej myśli feministycznej, ale również polskie badania w tej dziedzinie. W ten sposób czeskie i słowackie pisarki tworzące w II połowie XIX wieku są wyzwalane z patriarchalnego systemu ich klasyfikacji.

Istotnym zadaniem jest umieszczenie czeskich i słowackich badań twórczości literackiej kobiet w obrębie zachodniej krytyki feministycznej. W pracach trzech autorów: Františka Xavera Šaldy, Alberta Pražáka oraz Zdeňka Berana, Filipowicz odnajduje pewne zwiastuny feminizmu. W artykule *Žena v poesii a literatuře* (1905) Šalda zwraca uwagę na umniejszenie roli kobiet w historii oraz postuluje stworzenie pojęcia nazywanego *psychická mateřština*, czyli kobiecego języka, w którym mogłyby się one realizować. Pražák natomiast w pracy *Česká spisovatelka* (1940) wyraża przekonanie o kulturowej kastracji kobiet: „Charakterystyczne dla tamtej epoki wychowanie ciągle jeszcze czyniło z kobiety, mimo wszelkiej ingerencji Němcovej i Světlej, jakąś karyka-

turę istoty ludzkiej oraz okaleczało ją na wzór okaleczanych nówek chińskich kobiet” (s. 32–33, tłum. autora recenzowanej książki). Słowacki badacz Beran w artykule *České analógie Eleny Maróthy-Šoltésovej* (1985) dostrzega możliwość istnienia ukrytych znaczeń w twórczości ważnych pisarek czeskich i słowackich.

Filipowicz zajmuje się też XIX-wieczną krytyką literacką oraz problemem recepcji kobiecej twórczości. Wobec teorii traktującej kobietę-autorki niepoważnie, jako nie dorównujące w zdolnościach mężczyznom, czeska i słowacka krytyka prezentowała nieco odmienny punkt widzenia. Fakt ten jest spowodowany procesami odrodzeniowymi, a więc naciskiem na rozwój języka i piśmiennictwa w ogóle. Kobięca twórczość była tu więc doceniana, wręcz oczekiwana, ponieważ tworzenie w języku ojczystym było tożsame z patriotyzmem, płeć miała więc znaczenie drugorzędne.

Poszukując wyznaczników kobiecości na gruncie tekstu literackiego, autor rozpatruje dzieła Boženy Němcovej w kontekście projektu *écriture féminine* i dostrzega u pisarki utożsamianie się z własną cielesnością. W powieściach Karolíny Světlej Filipowicz widzi koncepcję arachnologiczną, w której tekst traktowany jest jako materiał tkany przez kobietę w miejsce braku własnego języka. Powieść wiejska Terézy Novákovéj, porównana z męskimi opisami wiejskiego życia, zaskakuje daleko posuniętym mimetyzmem w obrazowaniu codzienności. Natomiast Terézia Vansová do *podróży ideologicznej*, traktowanej jako typowo męski gatunek, wprowadza nowe, kobiece modyfikacje. Rozważania na temat elementów kobiecości w utworach omawianych pisarek kończy refleksja bardziej ogólna, dotycząca przynależności kobiecego pisarstwa do tradycji oralnej.

Rozdział poświęcony kobiecej tożsamości pokazuje próby stworzenia pozy-

tywnego wzorca kobiecej tożsamości, zgodnego z oczekiwaniami odradzającego się narodu. *Proní Češka* (1861) Karolíny Světlej, *Maloměstský román* (1890) Terézy Novákovéj oraz *Sirota Podhradských* (1889) Terézii Vansovej to trzy powieści tendencyjne, na podstawie których Filipowicz rozważa zagadnienie tożsamości kobiecej. Ważne jest nawiązanie do teorii mimetycznej Luce Irigaray, która służy jako narzędzie odczytywania na nowo modeli kobiecej tożsamości w wybranych powieściach. We wszystkich utworach kobiece „ja” budowane jest na zasadzie binarnej opozycji między pozytywnym modelem kulturowym kobiety a jego zaprzeczeniem. Jednak w odczytaniu feministycznym pod schematycznymi postaciami bohaterek kryją się pokłady innych znaczeń. Okazuje się bowiem, że zarówno wzór, jak i antywzór kobiecy, poszukują swojej tożsamości i wolności, ale czynią to w inny sposób. Nowa kobieca tożsamość, oczekiwana przez odradzające się narody: czeski i słowacki, jest niczym innym jak inną formą zniewolenia kobiety: „Bycie symbolem odradzania się narodu jest pułapką, w której dochodzi do kolejnego uprzedmiotowienia kobiety. Wcześniej stanowiła przedmiot pożądania, teraz jest przedmiotem obowiązku” (s. 180).

W ostatnim rozdziale autor wyróżnia postać matki-patriotki u Bożeny Němcovej, „matki wychowawczyni i strażniczki moralności” u Karolíny Světlej, matki świadomej nie tylko obowiązku patriotycznego, ale i ograniczeń i cierpienia związanych z pełnieniem tej funkcji – u Terézy Novákovéj, matki jednocześnie pragnącej doświadczać macierzyństwa, ale i uwolnić się od niego – u Eleny Maróthy-Šoltésovej. Warto również wspomnieć o trudnościach z określeniem natury macierzyństwa: czy można je traktować jako umiejętność nabywaną w procesie socjalizacji, czy przynależy ono może do instynktu biologicznego.

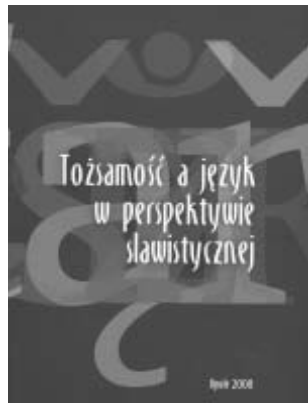
Filipowicz poszukuje u wybranych autorek odpowiedzi na to pytanie, biorąc pod uwagę tezę de Beauvoir o niestnieniu instynktu macierzyńskiego. Istotnym elementem obrazu macierzyństwa jest również podkreślenie kwestii przemilczanych przez autorki, przy czym chodzi tu głównie o doświadczenia związane z ciałem, które łączono z traumą porodu.

Praca Marcina Filipowicza zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na podjęcie się zadania rozpatrzenia roli kobiecej twórczości w II połowie XIX wieku, ale również ze względu na dostrzeżenie wspólnych cech w twórczości czeskich i słowackich pisarek. Poprzez odkrycie ukrytych elementów twórczości znanych pisarek, namawia czytelnika do zastanowienia się nad siłą dyskursu patriarchalnego, który je zniewolił i ocenił według własnych kryteriów. Wskazuje, że XIX-wieczne pisarki, świadomie bądź nieświadomie, szyfrowały w tekście swoją kobiecość, by mieć możliwość zaistnienia w patriarchalnej rzeczywistości.

Ilona Gołaszewska

Tożsamość a język w perspektywie slawistycznej. Red. Stanisław Gajda. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego. Opole 2008, ss. 410.

Niniejszy tom w sposób bezpośredni nawiązuje do Międzynarodowego Kongresu Slawistów, który odbył się w 2008 roku w Ochrydzie w Macedonii. Nie jest to jednak klasyczna publikacja pokonferencyjna. Komisja Słowiańskich Języków Literackich (działająca przy Międzynarodowym Kongresie Slawistów) zgłosiła propozycję bloku tematycznego, stanowiącego jednocześnie tytuł omawianego w tym miejscu zbioru. Jak podkreśla Stanisław Gajda – autor wstępu – „warunkiem przyjęcia propozycji



i jej realizacji na Kongresie jest wcześniejsze opublikowanie przewidzianych w bloku wystąpień". Ich ograniczona liczba nie przełożyła się jednak na zawartość tomu. Organizator postanowił bowiem zaprosić do współpracy dalszych badaczy zajmujących się podobną problematyką. Dzięki temu – poza sześcioma wygłoszonymi na Kongresie referatami – odnaleźć można w niniejszym tomie aż czternaście innych artykułów, które stały się integralną częścią publikacji oraz uzupełnieniem podejmowanych na Kongresie tematów.

Samą tożsamość – będącą hasłem przewodnim sympozjum – uznawać trzeba za pojęcie niezwykle pojemne i niejednoznaczne. Doskonale ilustrują to zawarte w tomie teksty, odnoszące się do wielu różnych perspektyw badawczych – literaturoznawstwa, socjologii, filozofii, historii czy kulturoznawstwa. Książkę otwiera obszernie wprowadzenie (autorstwa Stanisława Dubisza), w którym czytelnik odnajdzie nie tylko podstawowe uwagi wstępne, ale również przybliżenie pojęcia tożsamości, rozbudowane omówienie relacji tożsamość-język, a także zarys kontekstu słowiańskiego tej właśnie relacji wraz z uwzględnieniem przyjmowanych względem niej postaw. Publikacja podzielona została na trzy ściśle powiązane ze sobą części. Pierwsza

z nich, o podtytule „Tożsamość a język”, przynosi siedem głosów w dyskusji o związkach świadomości, językowej (auto)identyfikacji oraz etnosu. Poruszony zostaje problem grup etnicznych w perspektywie języka społeczeństw wielokulturowych (Zbigniew Bokszański), następnie omawiane są dzieje refleksji nad językiem i pochodzeniem Słowian (Jerzy Strzelczyk) oraz fenomen kulturowo-językowy tożsamości i jego rola w historii etnosu (Галина П. Нецименко). Identyfikacja językowa zestawiona zostaje z identyfikacją narodową (Hana Gladkova), a akwizycja języka pierwszego ze świadomością jednostkowej tożsamości (Jerzy Kmita). Wreszcie zanikanie odczucia przynależności etnicznej i jego językowe przejawy przedstawiane są z perspektywy komunikacji czeskojęzycznej (Jan Kořenský). Artykuł zamykający niniejszy rozdział poświęcony zostaje sposobom identyfikowania tożsamości narodowej poprzez język w krajach słowiańskich (Władysław Lubaś).

Drugi rozdział zawiera pięć tekstów składających się na znacznie bardziej zawężoną tematycznie całość, której wspólnym ogniwem jest południowosłowiańska perspektywa rozważań o tożsamości i języku. Podejmowane tematy dotyczą języka i literatury społeczności „bizantyjskiej” w kontekście bułgarskim (Rajmond Detrez), wielojęzyczności we współczesnych językach i literaturach narodów zamieszkujących obszar byłej Jugosławii (Maciej Czerwiński), a także funkcjonalno-stylistycznych różnic między językami serbskim, chorwackim i bośniackim (Бранко Тошковић). Język chorwacki – jako osobne zagadnienie – powraca również w kolejnym tekście. Poświęcony on zostaje kodyfikacji stanowiącej jednocześnie temat literacki (Julian Kornhauser). Dopełnienie południowosłowiańskiej optyki następuje zaś poprzez odniesienie problemu tożsamości do języka macedońskiego (Liljana Mindova – Ѓурковска).

Rozdział zamykający niniejszy tom – choć przybliży „dyskursy tożsamościowe na słowiańskiej północy” – cechuje wyraźny polonocentryzm. Po przedstawieniu leksykografii jako stymulatora aktów auto-identyfikacji narodowej (Wojciech Chlebda) zaproszeni do współpracy badacze w dalszym ciągu koncentrują się na problematyce bezpośrednio związanej z polską rzeczywistością kulturowo-językową. Tożsamość odnoszona jest więc do polskiej literatury po 1989 roku (Elżbieta Dąbrowska), konstytucji – rozumianej jako akt samoświadomości państwa i narodu polskiego (Ewa Malinowska), a także do pieśni religijnych (Marzena Makuchowska), które analizowane są z perspektywy dyskursu religijno-patriotycznego. Dwa kolejne artykuły zostały wykorzystane przez redaktorów tomu do stworzenia harmonijnego przejścia między pierwszą, polskojęzyczną i polonocentryczną częścią rozdziału a jego zakończeniem. Omówione zostają wskaźniki tożsamości narodowej wśród Polonii zamieszkującej Bukowinę północną i wschodnią część Ukrainy (Helena Kraskowska), jak również pojęcia ruskości, sowieckości i rosyjskości w polskim zaprogramowaniu kulturowym (Andrzej de Lazari). Ostatnie artykuły oddalają się jednak od „rodzimej” tematyki i poruszają kwestie związane z wartościującymi uwarunkowaniami gatunków mowy w pokrewnych lingwokulturach (Вадим В. Демментьев) oraz wyborem kodu i tożsamością nadawcy – mówiącego/piszącego – w odniesieniu do czeskiej sytuacji komunikacyjnej (Jana Hoffmannová).

O ostatecznej wartości tomu świadczą nie tylko poszczególne artykuły badaczy o bogatym dorobku z wielu krajowych (Opole, Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, Warszawa) i zagranicznych (Moskwa, Praga, Ołomuniec, Ghent, Graz, Skopje, Saratów) ośrodków akademickich. Świadczy o tym również fakt wpisywania się całości

tomu w szeroki kontekst filologiczny. Współczesna filologia zaś – jak mało która humanistyczna dyscyplina – nieomal obligatoryjnie gwarantuje interdyscyplinarny charakter publikacji, a zatem niezawężony wyłącznie do perspektywy lingwistycznej (na co początkowo mogłoby wskazywać zawarte w tytule tomu zestawienie języka z pojęciem tożsamości).

Co równie ważne – i podkreślane przez autora wstępu – „wartość poznawcza pojęcia tożsamości polega jednak nie tylko na tym, że odsłania rzeczywistość, ale również wypełnia pewną lukę konceptualną w naszym obrazie ludzkiego świata”. Oznacza to, że redaktorzy tomu (nie tylko pośrednio poprzez wyraźną interdyscyplinarność i dyscypliny „graniczne”, ale też bezpośrednio, nominalnie) nawiązują do jednego z najciekawszych i najszerzych paradygmatów naukowych ostatnich lat – kognitywistyki, o której znaczeniu nie trzeba już dziś nikogo przekonywać.

Wojciech Hofmański

*Hodnota Zmeny - Zmena Hodnoty. Demar-
kačný rok 1989. Red. Z. Profantová. Bratisla-
va 2009, ss. 408.*

Jak poradzić sobie z brzemieniem przeszłości, szczególnie, gdy przeszłość ta łączyła w jednym tworze państwowym dwa narody? Historia Czechów i Słowaków w XX wieku stanowi pewnego rodzaju ewenement wśród tych narodów, które funkcjonować musiały w powojennej rzeczywistości totalitarnej ideologii komunistycznej. Kulturowo bliskie sąsiedztwo zamienione na współzyszczenie wystawione zostało na wiele prób wyznaczanych przez kolejne punkty zwrotne, w znakomitej większości wspólne z historią pozostałych krajów

bloku komunistycznego. Historia dwóch narodów połączonych jednym wrogiem w postaci ideologii komunistycznej nie kończy się w znamienym roku 1989. Stan współzależności trwał jeszcze przez pewien czas. Dopiero nieudane próby wspólnych reform doprowadziły do pokojowego rozpadu Czechosłowacji. Od 1 stycznia 1993 roku Czechy i Słowacja funkcjonują jako dwa niezależne, niepodległe państwa. Brzemie przeszłości jednak daje o sobie znać, szczególnie przy okazji różnych rocznic i jubileuszów. Lata powojenne stają się przestrzenią, w której oba narody poszukują uzasadnień dla swojej aktualnej kondycji.

Wydaje się, że taki zamiar przyswiecał autorom prawie dwudziestu tekstów, które złożyły się na omawianą przeze mnie pracę. Zawiera ona w większości analizy dotyczące historii i społeczeństwa słowackiego. Reprezentacja czeskich doświadczeń jest zdecydowanie mniejsza, co zaburza oczekiwania przez czytelnika, czy też postulowaną w tytule (*Wspólnota Zmiany – Zmiana Wspólnoty*) równowagę. Co ważne, prowadzone analizy wymykają się poza ramy jednej, określonej perspektywy. Można tu bowiem znaleźć inspiracje płynące z takich dyscyplin naukowych jak historia, antropologia kulturowa, filozofia, literaturoznawstwo, socjologia, etnologia, politologia czy też architektura. Cała praca nie została podzielona na części tematyczne. Nie trudno jednak pokusić się o taki podział. Dwa pierwsze teksty (J. Pešek, *Roky 1945–1989 v Československu a na Slovensku: Od skončenia vojny cez dlhé roky totality k demokratickej revolúcii*, M. Zemko, *Vývin na Slovensku v rokoch 1989–2009*) to prace czysto historyczne, odnoszące się do sfery historii politycznej. W pierwszym z nich autor, wprowadzając pewne cezury czasowe, przedstawia polityczne aspekty mechanizmu władzy komunistycznej w Czechosłowacji do roku 1989. Drugi tekst to próba analizy zmian

zachodzących w Czechosłowacji i później w Słowacji po roku 1989 aż do roku 2008.

Kolejnych pięć tekstów (R. Bilik, *Udalosti v literárnom živote na Slovensku v rokoch 1949–1989*, I. Taranenková, *Slovenská literatúra po roku 1989*, E. Brtáňová, T. Vráblová, *Vplyv ideológie na formovanie jazyka literárnej vedy*, D. Podmaková, *Vplyv politicko-spoločenských premien na divadelné o umenie. Spomienky, fakty a súvislosti*, Z. Profantová, *Sloboda a pravda v novinárskej každodennosti*) traktujących o literaturze i sztuce, otwiera dosyć pojemną część, którą nazwać można społeczno-kulturową. Pierwszy tekst przedstawia kluczowe zmiany w literaturze słowackiej w latach 1948–1989, traktując ją jako przestrzeń kolizji sfery indywidualnej i instytucjonalnej. Zestawiając różne rodzaje relacji między twórcą a władzą, autor dochodzi do wniosku, że zachodzące zmiany historyczne stanowiły jedynie element zmian dokonujących się wewnątrz literatury słowackiej. W drugim tekście natrafiamy natomiast na obraz literatury słowackiej już po zmianach demokratycznych, które nastąpiły w 1989 roku. Obraz ten, jak odczytuję intencje autorki, nie rysuje się w kolorowych, optymistycznych barwach. Brak presji ideologicznej i zniesienie cenzury spowodował bowiem, jej zdaniem, banalizację literatury. Kolejna praca to próba ukazania procesu wpływu ideologii komunistycznej na literaturoznawstwo. Za przykład ilustrujący wybrano czasopismo „Slovenská Literatúra”, założone w 1954 roku, które spełniać miało funkcję narzędzia ideologicznego w rękach władzy. W czwartym tekście tej części możemy zapoznać się z dychotomiczną relacją między teatrem a społeczeństwem. Z jednej strony bowiem, to teatr, jako forma artystycznego oddziaływania, wpływać miał na społeczeństwo, z drugiej natomiast, to społeczeństwo w znacznej mierze w różnych okresach wpływało na formę i kondycję

teatru w Czechosłowacji. Ostatnia praca, koncentrująca się na czasach nam współczesnych, w ciemnych barwach kreśli obraz słowackich mediów, w szczególności prasy. Dawna zależność od centralnego ośrodka władzy-ideologii została zastąpiona uzależnieniem od dyktatu pieniądza, co zdecydowanie wpływa na upadek etycznego wymiaru prasy dziennikarskiej.

Pozostając w sferze rozważań społeczno-kulturowych, chciałbym omówić kolejnych pięć tekstów (K. Andrášiová, *Architektúra a architekti v období socializmu a po roku 1989*, H. Pelikánová, *Bydlení – sociální jistota a materiální potřeba. Bytová politika a narativní reflexe bytové situace v Československu před a po roce 1989*, Z. Beňušková, *Petržalka vtedy a dnes*, P. Schindler-Wisten, *Chalupářská subkultura v období tzv. Normalizace a po roce 1989*, M. Vrzgulová, *Sviatky a verejný priestor mesta*), które moim zdaniem zdefiniować można jako charakteryzujące przestrzeń miejską i wiejską jako przestrzeń egzystencji. Pierwsza odsłona prezentuje wpływ sytuacji społecznej i politycznej na architekturę w kluczowych momentach historycznych w Czechosłowacji w drugiej połowie XX wieku. Drugi tekst to spojrzenie na gospodarkę mieszkaniową przed i po roku 1989 z dwóch perspektyw. Pierwszy, pisany w perspektywie makro, stanowi spojrzenie na problem z punktu widzenia sytuacji polityczno-ekonomicznej. Drugi mikroperspektywicznie skupia się na indywidualnych doświadczeniach ludzi i ich sposobach radzenia sobie z trudną rzeczywistością oficjalnej polityki mieszkaniowej. Kolejny tekst to klasyczny przykład studium przypadku. Jest to bowiem opowieść mieszkańców bratysławskiej dzielnicy blokowej Petržalka, jednego z najgęściej zaludnionych obszarów Europy Środkowo-Wschodniej. Perspektywa „wczoraj i dziś” przynosi analizę rzeczywistości skomplikowanego funkcjonowania w realnym dzie-

dzictwie epoki komunizmu. To, co wtedy uchodziło za progresywną technologię, stało się współczesnym brzemieniem. Czwarta odsłona tej części to spojrzenie na wiejskie domki i ogródki działkowe jako pewnego rodzaju fenomen w społeczeństwie czechosłowackim przed rokiem 1989. Powszechna dostępność sprawiała, że weekendowe, czy też wakacyjne wyjazdy na wieś stawały się nie tylko sposobem na bliski kontakt z naturą, lecz także namiastką wolności, ucieczką od wszechobecnej zbrodniczej ideologii. Tę część zamyka także swoiste *case study*, dotyczące sposobów funkcjonowania przestrzeni miejskiej, publicznej jako areny oficjalnych świąt i obchodów rocznicowych. Autorka, korzystając głównie ze źródeł prasowych, analizuje ostatnie 40 lat z historii słowackiego miasta Trenčín, starając się przybliżyć sposób wykorzystywania przestrzeni miejskiej w okresie tak zwanej Normalizacji.

Kolejnym wątkiem, także mieszczącym się w sferze społeczno-kulturowej, wydaje się kategoria pracy, omawiana w czterech tekstach (K. Nováková, *Transformačné procesy na Slovensku a ich odraz v agrárnej kultúre*, M. Vaněk, *Hodnotová orientace příslušníků dělnických profesí v autobiografických vyprávěních zaměřených na období tzv. Normalizace*, M. Paríková, *Brigády socialistické práce. Fenomén práca medzi realitou a formalizmom?*, P. Mücke, *Přes hranice včera a dnes aneb obraz cest a cestování do zahraničí před rokem 1989 a po roce 1989 v paměti dělníků a příslušníků tzv. Pracující inteligence Československa sedmdesátých a osmdesátých let 20. století*). W pierwszym z nich autorka śledzi zmiany w słowackim rolnictwie, prowadzące od gospodarstw indywidualnych, poprzez kolektywizację, po powrót do form indywidualnych. Analizy te prowadzone są z punktu widzenia relacji między człowiekiem a pracą i ziemią jako najważniejszymi wartościami. Drugi tekst to prezentacja pro-

jektu „Klasa robotnicza i inteligencja w okresie tzw. Normalizacji. Wywiady autobiograficzne” zrealizowanego przez czeskie Oral History Center, ukazującego różne doświadczenia ludzi związane z ich pracą zawodową. Trzecia odsłona tej części to próba spojrzenia na pracę trochę z innej strony. Autorka bowiem rozpoczyna swoją refleksję od ukazania pracy jako formy kary, upokorzenia, dyskryminacji, z czym wiąże się temat obozów pracy przymusowej. W dalszej części praca staje się rodzajem kultu silnie związanego z ideologią komunistyczną. Rywalizacja zawodowa jako pewnego rodzaju model kulturowo-ideologiczny, przeniesiony z ZSRR do innych krajów bloku komunistycznego, odcisnęła swoje piętno także w społeczeństwie czechosłowackim. Autorka, odwołując się do wspomnień świadków i zapisków kronikarskich, analizuje historię jednej z bratysławskich socjalistycznych brygad pracy. Część tę kończy tekst, który również nawiązuje do wspomnianego powyżej projektu historii mówionej, koncentrując się na aspektach czasu wolnego, mianowicie na możliwościach podróżowania po Europie Zachodniej i Wschodniej przed i po roku 1989. Otwarcie granic po upadku bloku komunistycznego widziane jest tutaj jako jedna z kluczowych konsekwencji wyzwolenia się z reżimu komunistycznego.

Ostatnia część, którą chciałbym wyodrębnić, składa się z dwóch tekstów (N. Veselská, *Sloboda a politickí väzni v Československu a na Slovensku*, I. Bumová, *(Dis)Kontinuita hodnôt na príklade jednej Židovskej rodiny (w kontexte historických zlomov 1938/39, 1948, 1968, 1989)*). Kategoriami łączącymi obie analizy są, jak się wydaje, w głównej mierze więzi rodzinne i religia. W pierwszym tekście autorka, analizując zanegowanie wartości wolności i praw ludzkich w komunistycznej Czechosłowacji, wskazuje na podporządkowanie sferze politycznej

podstawowych wartości przypisanych ludzkiej egzystencji. Rozmowy z ludźmi doświadczonymi przez reżim wskazują, że instytucja rodziny oraz religia katolicka tworzyły szczególną sferę oporu, z którą walka w Słowacji okazała się nieskuteczna. Drugi tekst to podobnie, jak kilka wspomnianych powyżej prac, studium przypadku. Dzięki zastosowaniu metody biograficznej, odkrywamy losy trzech pokoleń żeńskich członków pewnej żydowskiej rodziny mieszkającej w Słowacji. Dzieje tej rodziny, w pewnym sensie naznaczone przełomowymi datami historycznymi, to ciągłe zmaganie się z próbą odbudowy, restauracji swojej tożsamości religijnej i kulturowej.

Próbując podsumować omawianą książkę, chciałbym skoncentrować się na kilku jej elementach, które w istocie stanowią o spójności perspektywy tak licznych poruszanych wątków.

Po pierwsze, większość autorów dokonuje analiz, dzieląc swój przedmiot badań cezurą czasową wyznaczoną przez rok 1989. Data ta zdaje się funkcjonować nie tylko jako symboliczny moment upadku reżimu komunistycznego, lecz także, a może przede wszystkim, początku zmian ludzkiej mentalności. Do tego wątku powrócę poniżej. Kontynuując problem cezur czasowych, pragnę zauważyć, że powszechnym zjawiskiem jest strukturyzowanie wywodów wokół kilku przełomowych, zdaniem autorów, wydarzeń historycznych. Są to kolejno: rok 1948 – przejście władzy w Czechosłowacji przez komunistów, rok 1968 – nieudana próba zbudowania „socjalizmu z ludzką twarzą” zakończona inwazją wojsk Układu Warszawskiego, wspomniany już rok 1989 – europejska jesień narodów/ludów oraz rok 1993 – pokojowy podział Czechosłowacji. Taki sposób prowadzenia analiz z punktu widzenia czytelnika szybko staje się monotony, czy też

przewidywalny. Być może ciekawiej byłoby podjąć próbę zagłębienia się w obraz danej dziedziny z perspektywy jej wewnętrznej dynamiki, niekoniecznie sterowanej bodźcami zewnętrznymi. Należy jednak zgodzić się z tym, że zmiany historyczne stanowiły ważny element, a w niektórych przypadkach inicjowały przeobrażenia w wielu dziedzinach społeczno-kulturowych.

Po drugie, co zaliczam *in minus*, poza kilkoma wyjątkami (M. Vaněk, P. Mücke, P. Schindler-Wisten, H. Pelikánová), dominujący w tekstach punkt widzenia stanowi mówienie o społeczeństwie słowackim w latach istnienia Czechosłowacji i po rozpadzie tego państwa. Doświadczenia czeskie są raczej skromnym uzupełnieniem całościowego spojrzenia. Wydaje się, że ciekawiej byłoby, gdyby na całość złożyły się porównawcze analizy, reprezentujące obydwie perspektywy w sposób zrównoważony. Być może jeszcze bardziej interesujące rozwiązanie przyniosłaby próba ukazania zmian w tych dwóch narodach z punktu widzenia właśnie swojego sąsiada. W ten sposób mielibyśmy do czynienia nie tylko ze „zmianą wspólnoty”, lecz także „wspólnotą zmian”.

Po trzecie, powtarzającym się tematem jest kategoria życia codziennego, rozumianego dodatkowo w szczególny sposób. Codziennosc przedstawiana „wtedy” i „teraz” nabiera tu wyjątkowego kształtu. Nie jest bowiem kategorią bezczasową, nie występuje jedynie w formie „tu i teraz”. Owo „tu i teraz” w sposób nieunikniony i bardzo widoczny łączy się z przeszłością życia codziennego, wybiegając jednocześnie, choć niebezpośrednio, w przyszłość.

Po czwarte, co szczególnie mnie cieszy, punktem wyjścia w wielu analizach są relacje świadków historii, ich doświadczenia, co wskazuje na dosyć silną pozycję historii mówionej jako metody badawczej

historii. Dodatkowo, patrząc z perspektywy życia codziennego, wydaje się, że ta metoda, czy też nurt badawczy uchodzi za ważny element refleksji na temat przeszłości w Europie Środkowo-Wschodniej. Co prawda, wielu jeszcze można spotkać oponentów takiego sposobu prowadzenia analiz historycznych, jednak doświadczenia, szczególnie czeskie, pokazują, że historia mówiona stanowi ogromny i dopiero częściowo wykorzystany potencjał badawczy.

Po piąte i ostatnie – tutaj pozwolę sobie wrócić do rozważań o mentalności – z wielu tekstów wylania się dosyć pesymistyczny obraz współczesności. W wielu dziedzinach życia widoczny jest brak wykorzystania możliwości, jakie przyniosło obalenie reżimu, co więcej, autorzy wspominają także o regresie. Dowiadujemy się kolejno o problemach z wprowadzeniem demokracji, o banalizacji literatury, o zaniżaniu kryteriów artystycznych w teatrze, o braku poczucia odpowiedzialności w społeczeństwie, o niedoborze neutralności i niezależności mediów, o brzemieniu skostniałej gospodarki mieszkaniowej, o zaniku parasola socjalnego, o problemach w adaptacji w realiach wolnego rynku, o rosnącym bezrobociu, o ciągłej dewaluacji kategorii wolności, najogólniej – o problemach z funkcjonowaniem, czy też mocniej, zaistnieniem społeczeństwa obywatelskiego. Wydaje się, że problem ten nie jest odosobnioną przypadłością Czechów i Słowaków, lecz charakteryzuje większość państw byłego bloku komunistycznego. Wyjście poza „wczoraj” staje się trudnym do zrealizowania zadaniem. O ile wrogi system, ideologia możliwa była do obalenia w ciągu jednego dnia, nawet w sferze symbolicznej, czego przykładem jest obalenie muru berlińskiego, zmiany ludzkiego sposobu myślenia, mentalności wymagają większych nakładów sił. Pytając, dlaczego tak się dzieje, chciałbym na zakończenie przytoczyć słowa Marka

Siemka, który w pracy *Wolność, równość, intersubiektywność* pisze:

(...) dla europejskich krajów zwanych dziś «postkomunistycznymi» istotę modernizacji stanowi rozbiórka *Wschodu, który jest w nas*. To w nim bowiem koncentruje się dziś i symbolicznie wyraża wszechobejmująca niedojrzałość tych krajów i ich niemoc wobec wyzwań XXI wieku. Otóż ten Wschód (...) jest zakorzeniony w mentalności ludzi o wiele głębiej niżby się mogło zdawać. Dlatego to właśnie on stanowi dziś największą przeszkodę na drodze modernizacji. (...) Okazuje się mianowicie, że sama tak świetnie wywalczona wolność polityczna bynajmniej jeszcze nie wystarcza do tego, by od razu wytworzyć brakującą substancję nowoczesnego życia społecznego. Dojrzewanie do «zachodniej», czyli po prostu europejskiej normalności, coraz wyraźniej jawi się jako żmudny i długotrwały proces, w którym wciąż będzie trzeba się zmagać z zagrożeniami płynącymi wcale nie tylko ze słabości ekonomicznej, lecz także, a nawet przede wszystkim, z politycznej niekompetencji, z etycznej i prawnej anomii, z mentalnej bezsily i niedorosłości samych ludzi⁵.

Ten jakże trafny moim zdaniem cytat wiernie oddaje *status quo*. Nie jest to jednak stan natury, a raczej obraz deformacji, na który nie można się godzić. Pozostaje zmierzyć się z nim, mówić o nim w sposób otwarty i bez kompleksów, czego przykładem jest omawiana przeze mnie publikacja.

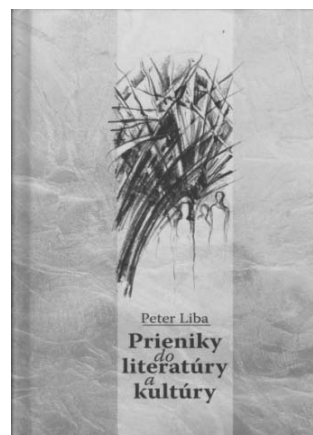
Michał Kierzkowski

Peter Liba, *Prieniky do literatúry a kultúry. Kulturologická spoločnosť v Nitre. Univerzita Konštantína Filozofa. Nitra 2009, ss. 304.*

Peter Liba w monografii *Prieniky do literatúry a kultúry* (Przenikania do literatu-

⁵ M.J. Siemek, *Wolność, rozum, intersubiektywność*. Warszawa 2002, s. 325 i n.

ry i kultury) określił swoje credo metodologiczne, związane zresztą z jego twórczym. W jego ujęciu dialog pomiędzy literaturą i kulturą oznacza rozumienie tekstu w kontekście kulturowym i badanie również jego sensu ukrytego pod powierzchnią (s. 47). Liba zdaje sobie sprawę z tego, że literaturoznawca ma obowiązek badać i po-



porównywać z pokorą oraz szanować autorskie poglądy w kontekście współczesnej mu recepcji (s. 11). Wpisuje on w tę konfrontację wartości własny ogląd i próbę aktualizacji, która nie jest nieograniczoną wolnością słowa, tylko nieustannym i wrażliwym poszukiwaniem interpretacyjno-semantycznych możliwości tekstu. Z tego właśnie powodu Liba, znany słowacki literaturoznawca, cieszy się w ojczyźnie sławą wybitnego badacza interdyscyplinarnego, łączącego – już od czasów swoich bibliograficznych początków w Maticy Słowackiej (a również w ramach swej działalności w Nitrze) – analizę tekstologiczną z szeroką heurystyczną podstawą i abstrakcyjnym myśleniem. Poczynając od edytorskiego zainteresowania historią literatury słowackiej i dziewiętnastowieczną słowacką kulturą ludową, Liba stopniowo stwa-

rzał własną teoretyczną koncepcję kultury masowej i popularnej, publikując liczne interdyscyplinarne teksty, wykorzystujące dokonania semiotyki, folklorystyki i hermeneutyki.

W niniejszym tomie Liba nawiązuje do swoich tekstów z lat 90. i początku XXI wieku. Autor koncentruje się w tym okresie na odkrywaniu związków antropologicznych pomiędzy literaturą i kulturą – pojawia się u niego nowe tematyczno-metodologiczne spojrzenie na duchową przestrzeń literatury. Podejście to wyraźniej zaznacza się w przemysleniach autora na temat przełomowej sytuacji współczesnego człowieka oraz kultury słowackiej w „chaosie bezgranicznego postmodernizmu” i globalizacji świata.

W tekście Liby przeplatają się trzy aspekty: teoretycznoliteracki, komunikacyjno-semantyczny i pedagogiczny. Ujawniają się one w dialogu, w którym autor bierze udział, preferując podejście emocjonalne od informacyjnego i racjonalnej oceny. Sądzi on, że tylko „w momencie zrozumienia może mieć miejsce odbiór i wzbogacenie dzięki procesowi rozdawania i przyjmowania wartości poetyckich dzieła literackiego” (s. 36). Jego pytania o obecne zmiany hierarchii wartości i rozwoju literatury prowadzą go do powrotu do pierwotnego znaczenia słowa pisanego, co właśnie – zdaniem Liby – pomaga w „otwartym czytaniu”. Jego celem nie jest prezentacja faktograficzna, ale przede wszystkim odkrywanie nowych, czasem z pozoru marginalnych i częstokroć niedocenionych stron historiografii literackiej. Liba na przykład uwypukla chrześcijański punkt widzenia literatury, wcześniej zakazywany, a mimo wszystko kluczowy dla rozwoju tożsamości słowackiej; z tego właśnie powodu przyjmuje jako punkt wyjścia również metodę chrześcijańskiej antropologii. W obecnych czasach „chaosu postmodernistycznego” owo chrześcijańskie podejście do literatury podkreśla

powrót do moralności oraz antropologicznej i dydaktycznej (jednak nie ideologicznej) funkcji tekstu. Tych właśnie atrybutów trzeba według Liby bronić i wyjaśniać je.

Monografia złożona jest z 17 tekstów podzielonych na cztery rozdziały. Teksty powstały w latach 2005–2009, trzy prace nie były dotąd publikowane. Różnorodność gatunkowa i tematyczna (esej, studia, posłowania i szkice o osobowościach słowackiego życia literackiego) podnosi atrakcyjność czytelniczą tomu. Rozdział pierwszy zawiera interpretacje poezji i prozy katolickiej, rozdział drugi prezentuje kulturologiczne podejścia do korzeni słowackiego Odrodzenia Narodowego, teksty rozdziału trzeciego ujednolicają teoretycznoliterackie pojęcia osobowości i podmiotu w pozatekstowych i międzytekstowych odniesieniach, zaś dwa eseje tworzące czwarty rozdział dotyczą międzykulturowego dialogu między narodami i wyznaniem oraz kwestii kryzysu współczesnej kultury.

Pierwszy rozdział w największym stopniu posiada charakter „literacki”, a raczej krytycznoliteracki. W pierwszym studium, nawiązującym w tytule do monografii S. Šmatláka, autor przedstawia oryginalną interpretację gatunku modlitwy w literaturze dla dzieci Rúfusa. Również wiersze Kasandry, według autora, charakteryzuje liryczno-epicki dramatyzm codziennych przeżyć, za którym kryje się poszanowanie moralności, chrześcijaństwa i miłość do rodzinnych stron. Liba włączył również do dziejów literatury słowackiej drugiej połowy XX wieku dotąd pomijaną prozę R. Dilonga i dzienniki P. Štraussa. Ostatni tekst tego rozdziału to refleksja nad poetyką wierszy M. Šprinca, którego ocenia autor (obok wspomnianego Dilonga) jako jedną z najbardziej wyrazistych osobowości słowackiej prądu moderny katolickiej.

Drugi rozdział ma charakter historycznoliteracki. Liba np. w studium *Kultúroto-*

orný fenomén bernolákovského hnutia (Kulturotwórczy fenomen ruchu bernolakowców) powraca do kluczowego okresu słowackich dziejów i omawia niektóre uproszczone interpretacje europejskiego Oświecenia i historyzmu przełomu XVIII i XIX wieku, rozumiejące ten prąd jako jednolity i pomijające postępowe działania chrześcijańskich księży – bernolakowcy bowiem, zdaniem autora, nie dążyli do odrodzenia w znaczeniu powrotu do przeszłości, jak miało to miejsce w czeskiej kulturze, ale usiłowali stworzyć nową kulturę, specyficzną formę kształcenia ludowego i indywidualnego „uszlachetniania”, w których znacząca rola przypadała religii. W następnym tekście, *Sväťí v národnej kultúre* (Święci w kulturze narodowej), autor, badając sakralne i świeckie elementy kultury słowackiej, zastanawia się nad określeniem tzw. narodowych świętych oraz nad przejawami świętości w tekstach artystycznych – kultura słowacka, podobnie jak większość narodów europejskich, „nacionalizowała” świętych dopiero w XIX wieku, wcześniej uważani byli oni przede wszystkim za założycieli kultury chrześcijańskiej; zaś świadomość historyczną Słowaków, zdaniem autora, kształtował w pewnym stopniu również duchowy wymiar słowackich legend.

Trzeci rozdział poświęcony jest znaczeniu i funkcji biografistyki literackiej, przedstawia sylwetki słowackich historyków literatury, bliskich autorowi (J. Pašteka, V. Šabík) oraz rozważania na temat pozycji intelektualisty w dziejach narodowych. Znaczące jest studium *Osoba – biografía – literárna komunikácia* (Osoba – biografia – komunikacja literacka), w którym autor z punktu widzenia antropologii kulturowej zastanawia się nad takimi pojęciami, jak człowiek-indywidualność, osoba, podmiot i in. w terminologii literackiej oraz nad procesem personalizacji w historii. Dążenie do rehabilitacji „personalnego” (antropolo-

gizującego) podejścia do przeszłości silnie związane jest z rozumieniem przez autora biografistyki jako dialogu z tradycją i pamięcią dziejową. Naukowej biografistyki zatem, zdaniem Liby, nie tworzy się tylko poprzez faktograficzną dokumentację wydarzeń i czynów, ale przede wszystkim przez badanie dziejów mentalności osób i społeczeństw. Naukową i artystyczną biografistykę można określić jako przedsięwzięcie kulturowe, ponieważ wszystkie postaci z przeszłości wstępują do świadomości kulturowej za pośrednictwem gatunku i tekstu jako „znaczące”, „wartościowe”, „symboliczne” itp. Warto również wspomnieć, że określenie fizycznego (biograficznego) autora i autora recepcyjnego (intencjonalnego) stanowiło jedną z podstaw nitrańskiej szkoły komunikacyjno-semiotycznej. Ważną część tego rozdziału, a zarazem całej publikacji, stanowią sylwetki naukowców: L. Hanusa, Š. Luby’ego, J.Ch. Korca oraz historyków literatury: J. Pašteki i V. Šabíka. Pisząc o słowackim filozofie, L. Hanusie, autor podkreśla jego poglądy na temat biografii jako gatunku literatury faktograficznej oraz ich artystyczną realizację w jego biografii z lat 60., *Pamäti svedka storočia*, w której poprzez osobiste doświadczenia prezentowane są sylwetki niektórych badaczy z zakresu humanistyki i nauk ścisłych. Twórczość biograficzną kardynała J. Ch. Korca ocenił Liba z czytelniczego punktu widzenia i z punktu widzenia różnorodności gatunkowej, łączącej m. in. autobiografię epistolarną, autentyczne teksty narratywne i oficjalne dokumenty. Na przykładzie dokonań historyka literatury J. Pašteki, Liba uznaje uzasadnienie personalnego podejścia w historii jako metody naukowej, wywodzącej się z bergsonowskich albo bremondowskich inspiracji. Wykładowcę Uniwersytetu w Nitrze, a zarazem kolegę, V. Šabíka, przedstawia Liba jako zainteresowanego

literaturą ogólnoswiatową analitycznego krytyka literackiego. Można w tym miejscu podzielić się własnym doświadczeniem z czytania tekstów Šabíka, publikowanych w latach 80. i 90. w czasopiśmie „Rombo-id”: jego poglądy na temat perspektyw metodologicznych historii literatury i hermeneutyki stanowiły intrygującą alternatywę dla założeń szkoły nitriańskiej.

Ostatni rozdział tomu zawiera ogólne przemyślenia na temat funkcji i znaczenia dialogu międzykulturowego – rok 2008 został ogłoszony przez Radę Europy „Rokiem dialogu międzykulturowego”. Liba w tekście *Dialóg – kultura – porozumienie* (Dialog – kultura – zrozumienie) przekonuje, iż idealny dialog wymaga – tak w polityce, jak i w życiu duchowym – konieczności komunikowania się, nie tylko informowania, ale przede wszystkim słuchania i zrozumienia. Dialog jest wyrazem odpowiedzialności za człowieka, ochroną przed władzą i manipulacją. W eseju zamykającym tom, *Hodnotový filter kultúry* (Kulturowy filtr wartości), autor ocenia współczesny kryzys kultury jako pewnego rodzaju konflikt pomiędzy estetyką a racjonalnością, jako konflikt nauki i wiary, a kryzys cywilizacji pokazuje przede wszystkim jako kryzys słowa: „(...) istota kryzysu kultury jest zawsze wyrazem nieuporządkowanej wolności i źle ukierunkowanej miłości” (s. 283).

Charakteryzując naukową sylwetkę P. Liby trzeba stwierdzić, że nie należy on do przedstawicieli tradycyjnego literaturoznawstwa. Mimo iż na pierwszy rzut oka może się wydawać badaczem konserwatywnym, jego metoda jest nowoczesna i zmierza w stronę badań interkulturowych, interdyscyplinarnie porusza się pomiędzy socjologią, kulturologią i teologią. W opisywanej pracy unika klasycznej interpretacji, a tekst literacki służy mu do czytania, porównywania, prowadzenia rozważań i dialogu z nim. Jako intelektualistę chrze-

ścijańskiego cechuje go wielkie, nieobecne jego zdaniem we wcześniejszej dobie, poszanowanie dla słowa i wielką pokorę wobec tekstu literackiego. Z tego właśnie powodu ważne dla niego jest „zanurzenie się” w tekście, wycucie tekstu, dążenie do jego zrozumienia – to podstawa jego rozważań. Zgodnie z metodologią szkoły nitriańskiej, preferuje „semantykę od semiotyki, znaczenie od obrazu i gier językowych” (s. 194). Dzieło literackie stanowi dla niego zawsze niezamknięty, niepowtarzalny tekst, który przyjmujemy jako specyficzne doświadczenie duchowe i za pośrednictwem którego odnawiamy „dojrzałość kulturową, swoją ludzką osobowość” (s. 35).

Koncepcja Liby łączy respekt wobec tekstu przede wszystkim z szacunkiem wobec materiału historycznego. Rozpoczynając swoje życie naukowe jako pracownik działu biograficznego Maticy Słowackiej, w naturalny sposób przyjął aspekt biografii literackiej i antropologiczne podejście do literatury jako ważny element swojej metody literaturoznawczej. Ważne dla niego jest widzieć za tekstem „twarz” konkretnego autora, zrozumieć jego powody do pisania, a to właśnie odróżnia jego podejście od metody strukturalistycznej lub klasycznej interpretacyjnej. Czytanie tekstów Liby otwiera drzwi duchowej sfery literatury, stąd nie należy to do zadań prostych. Zdaniem autora, jego teksty prowadzą czytelnika przez komparatystyczny, krytyczny i kontekstualny odbiór tekstu, a z tego powodu muszą być lekturą trudną, „stawiając opór” przyjętym poglądom i ocenom. Ich największym atutem jest impuls do refleksji nad indywidualnym i egzystencjalnym losem człowieka oraz jego historycznym miejscu w nowoczesnym społeczeństwie.

Anna Zelenková,
 przeł. Lenka Vítová

Galyna Korbyč, Zachid, Pol'sčca, Rosija v literaturno-krytyčnomu dyskursi rann'ogo ukrajins'skogo modernizmu: Vybrani aspekty recepciji. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, ss. 334.



Do najważniejszych tendencji w ukraińskim literaturoznawstwie po 1991 roku zaliczyć należy bezsprzecznie niespotykane dotąd (bo zabronione) zainteresowanie rodzimym modernizmem początku XX wieku. Tacy badacze jak Sołomija Pawłyczko, Tamara Gundorowa, Natalija Szumyło, Serhij Jakowenko, Jarosław Poliszczuk, Marija Mokłycja i wielu innych poświęciło najważniejsze publikacje w swych dorobkach naukowych uświadomieniu roli, jaką odegrał ten okres w historii kultury ukraińskiej. Swoją wkład wniosła także polska ukrainistka – dwanaście lat temu Wydawnictwo Universitas wydało książkę Agnieszki Kornijenko *Ukraiński modernizm. Próba periodyzacji procesu historycznoliterackiego*, a w roku 2006 nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu wrocławskiego ukazała się książka Agnieszki Matusiak, *W kręgu secesji ukraińskiej. Wybrane problemy poetyki twórczości pisarzy „Młodej Muzy”*.

W omawianej pracy Halina Korbicz – adiunkt w Zakładzie Ukrainistyki Uniwer-

sytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – postawiła sobie za zadanie uwypuklić ukraińską myśl krytycznoliteracką jako składową część życia kulturalnego nowego czasu. To właśnie krytyka – zdaniem autorki – wysunęła nowe, odmienne od izolacjonistyczno-narodnickich postulaty i wyznaczyła nowe perspektywy i możliwości rozwoju ukraińskiej kultury.

Zachid, Pol'sčca, Rosija... składa się z trzech rozdziałów. Kolejno traktują one o: kondycji ukraińskiej krytyki doby modernizmu, transpozycji doświadczenia sąsiadów (Polski i Rosji) w celu budowy własnego modelu kulturowego oraz zmianach w ukraińskiej świadomości literackiej postrzegania Europy jako kontynentu kulturalnego.

Wszystkie rozdziały posiadają jednak wspólny mianownik, który wydaje się być główną tezą autorki tej pracy. Otóż przez cały tekst przewijają się bliźniacze frazy, które podkreślają, że zarówno wnikliwa obserwacja procesów kulturowych u sąsiadów, jak i przewartościowywanie rodzimej tradycji były intencjonalne, a warunkowała je chęć stworzenia własnego samoistnego modelu kulturowego. W różnych miejscach książki czytamy oto: *Nowoczesna intelektualna historia Ukrainy polegała na wyborze samodzielnej drogi pomiędzy Zachodem a Rosją* (s. 86); *Nowoczesna ukraińska świadomość pragnęła stworzyć nie tyle odmienny, co niezależny model kulturo-narodowy* (s. 99); *Poszukiwania wzorców i doświadczeń, które byłyby korzystne dla rozbudowy własnego modelu narodowego, wpłynęły na treść dialogu, jaki strona ukraińska prowadziła z polską* (s. 144); *Dla ukraińskiej recepcji (Rosji i jej kultury – RK) ważne były czynniki narodowotwórcze i literackie* (s. 182); (...) *ukraiński modernizm od recepcji i adaptacji przeszedł do synchronizacji z głównymi przejawami europejskich modernizmów* (s. 296).

Halina Korbicz skłania się przy tym, by zjawiska modernizmu nie traktować jako

marginalnej tendencji w rozwoju literatury i kultury ukraińskiej, co było domeną literaturoznawstwa radzieckiego, a traktować go jako zjawisko o wiele szersze i złożone (*elastyczne* – jak chce autorka), a przy tym współdecydujące (współ z wciąż jeszcze silnym wówczas nurtem narodnickim) o obliczu ukraińskiej kultury doby *fin de siècle'u*. Takie stanowisko wymaga również poszerzenia grona twórców i krytyków, których uważamy za ówczesnych modernizatorów ukraińskiego życia kulturalnego. Idąc tym śladem, autorka książki stwierdza, że postulat modernizacji wysuwali nie tylko *a priori* nowatorsko ukierunkowani krytycy zgrupowani wokół miesięcznika „Ukraińska Chata”, ale i tacy autorzy jak: Mychajło Hruszewskij, Wasyl Panejko, Andrij Nikowskij, Hnat Chotkewycz, Dmytro Doncow, Maksym Hechter a razem z nimi Iwan Franko i Lesia Ukrainka.

Już w pierwszym rozdziale książki poświęconym rozważaniom metakrytycznym autorka podkreśla, że choć ukraińska krytyka dobrze uświadamiała sobie zasadnicze zmiany, jakie zachodziły w europejskiej metodologii krytycznej i literaturoznawczej, to jednak w procesie przyswajania tego nowatorstwa stosowała zasadę „aktywnego doboru” (ukraiński termin: *aktywnyj vidbir* jest precyzyjniejszy, gdyż w większym stopniu podkreśla selekcyjny charakter tego aktu). Każdy z autorów na swój sposób oceniał przydatność tego lub innego twierdzenia zachodniej krytyki dla ukraińskiego procesu literackiego.

Na przykład w jednym z podrozdziałów, który poświęcony został roli przekładu artystycznego autorka prezentuje poglądy Hnata Chotkewycza na temat przekładu literackiego, które są dość zaskakujące, szczególnie w świetle ostatnich publikacji (mam tu na myśli przede wszystkim książkę M. Strichy *Ukrajinskij chudożnij perekład: miż literaturoju i nacijetworinnjam*, Kyjiv

2006, ale również prace M. Moskałenki, R. Zoriwczak czy A. Mużanowskiej), w których podkreśla się nie tylko rolę przekładu literackiego w procesie narodotwórczym, ale także uważa się go za decydujący argument na rzecz zdolności kultury ukraińskiej do bycia równorzędnym partnerem w wymianie kulturalnej z innymi narodami. Tymczasem cytowany przez Korbicz Chotkewycz ostrzegał przed zgubnym wpływem translatorskiej nadprodukcji. Czechow, Maeterlinck i Ibsen zdaniem krytyka przysłonili niebo młodym ukraińskim twórcom, stłamsili ich i zamknęli drogę ku oryginalnej twórczości. Można zrozumieć te słowa jako chęć wyznaczenia pewnych granic „orientowania się na Europę” i integracji z jej przewodnimi ideami. W momencie ich przekroczenia, przekład literacki z integralnej części projektu modernizacyjnego na rzecz tworzenia samoistnej kultury ukraińskiej, stawał się hamulcem, zatrzymującym ją w okresie dziecięctwa i infantylnego naśladownictwa.

Drugi rozdział książki traktuje o recepcji i reakcji ukraińskich autorów na doświadczenia ich najbliższych sąsiadów, czyli Polaków i Rosjan. Korbicz staje na stanowisku, iż fakt sąsiedztwa nie jest wyłącznie polem dla badań związków bezpośrednich (wpływów, zapożyczeń) lub poszukiwań podobieństw typologicznych. Badaczka zajmuje tu bardziej zdecydowaną pozycję i odwołuje się do tezy holenderskiego literaturoznawcy Douwe'ya W. Fokkema, który stwierdził, że niemożliwe jest jakiegokolwiek rozpatrywanie historii literatury Niderlandów w izolacji od faktu sąsiedztwa niemiecko-, francusko- i anglojęzycznych narodów i ich kultur.

Podobnie poznańska ukrainistka zauważa, że położenie Ukrainy pomiędzy prawosławną Rosją i katolicką Polską, czyli pomiędzy dwoma odmiennymi, ale samoistnymi modelami kulturowymi, spowodowało

wało, że ukraińska kultura musiała nabrać syntetycznego charakteru, który w jej wypadku oznaczał bizantyjsko-łacińską dychotomię. Ukraińskie istnienie „pomiędzy” kształtowało mentalność tego narodu jako otwartego na inność i lojalnego w stosunku do obcego. Ta pozytywna skądinąd cecha działała jednak zazwyczaj nie na korzyść formowania się ukraińskiego „oblicza” narodowego, gdyż pozbawiała go dostatecznie wyraźnych rys.

Obawa przed rozmyciem się w polu siłowym już to kultury polskiej, już to kultury rosyjskiej z jednej strony wpływała na czujność ukraińskich krytyków, z drugiej zaś nie mogła całkowicie zagłuszyć chęci skorzystania z pożytecznego doświadczenia sąsiadów.

Polskie życie literackie początku XX stulecia, przede wszystkim zaś idee Młodej Polski, miały na gruncie ukraińskim swoich gorących zwolenników i zaciekle wrogów. Dla Iwana Franki słowo *dekadentyzm* oznaczało synonim zwyrodnienia sztuki, zagnania jej w „ślepy kąt”, z którego nie widać dróg jej dalszego rozwoju. Autor *Mojżesza* widział w poezji polskich modernistów jedynie kapitulacyjne nastroje zwątpienia i pesymizmu.

Stonowaną odbiorcą polskiego modernizmu i tym samym oponentem Franki był Wasyl Szczurat, który – jak pokazuje Korbicz – swoimi artykułami przygotowywał ukraińskiego czytelnika na recepcję poezji, w której wartości estetyczne stały ponad dydaktyzmem i postulatami socjalnymi.

Odrębną kwestią w stosunkach polsko-ukraińskich, którą porusza badaczka jest reakcja krytyków na wydaną w 1884 roku powieść *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza. Jak wiadomo, wytworzyła ona w świadomości polskiego społeczeństwa cały system mitologemów demonizujących Ukrainę i jej mieszkańców. Odpowiedź

ukraińskich publicystów, w tym Mychajła Łozynskiego, miała kontrdyskursywny charakter i była oskarżeniem Sienkiewicza o instrumentalne potraktowanie narodu ukraińskiego w celu „pokrzepienia serc” swoich rodaków. Korbicz przyznaje przy tym, że nawet największy gniew ukraińskiego pióra nie był w stanie zmienić faktu, że polskie kolektywne wyobrażenie o Ukrainie istniało i istnieje nadal w głównej mierze w oparciu o Sienkiewiczowską wizję.

Tymczasem ukraińskie spojrzenie na rosyjską kulturę warunkowała długoletnia historia istnienia Ukrainy w granicach Imperium Rosyjskiego, która w konsekwencji zrodziła hybrydyczną sytuację, w której ukraińska kultura sytuowała się wewnątrz „wielkoruskiej”. Sama orientacja na niezależność i samoistność okazywała się przez to często niewystarczającą. Słuszne były w tym kontekście uwagi jednego z autorów „Ukraińskiej Chaty” Andrija Towkaczewskiego, który stwierdzał, że Ukraińcy żyjący w Imperium Rosyjskim nie tylko znajdowali się pod wpływem kultury „wielkoruskiej” (czyli rosyjskiej), ale często utożsamiali się z nią w większym stopniu aniżeli z kulturą ukraińską. Wobec tego Towkaczewski przestrzegał przed aktem radykalnego odcięcia się: (...) *jak bardzo byśmy nie chcieli pozbyć się wielkoruskiej spuścizny, to nie jesteśmy w stanie tego zrobić, ponieważ nie mielibyśmy wówczas z czym rozpocząć swe nowe życie* (s. 161).

W ostatnim rozdziale książki badaczka przedstawia katalog obrazów Europy, jakie nosili w sobie najważniejsi twórcy ukraińscy przełomu stuleci, a także jak widziały Zachód ugrupowania literackie tego czasu na Ukrainie. I tak, Iwan Franko chciał widzieć Europę jako „wspólnotę różnic”, czyli miejsce, gdzie odrębne literatury poddają się wspólnym tendencjom rozwojowym, przy jednoczesnym zachowaniu indywidualnych cech. Twórczość Łesi Ukrainki, orga-

nicznie łączącej w sobie ukraińskość i europejskość, była swoistym żywym reliktem, dowodzącym integralności dawnej kultury ukraińskiej (wywodzącej się z tradycji kozackiej szlachty) z europejskim kontynentem kulturowym. Mykoła Woronyj nawoływał do otwarcia się na najlepsze zdobycze europejskiej kultury, do których zaliczał m.in. filozofię niemiecką oraz francuską poezję. Poeci spod znaku „Młodej Muzy” otwarcie mówili już o tym, że kultura europejska to dla nich kultura wolna od społecznych zobowiązań.

Podsumowując pracę *Zachid, Pol'sčca, Rosija...* Haliny Korbicz należy zwrócić uwagę na dwa aspekty, które przesądzają o wadze tej książki. Po pierwsze, stanowi

ona istotne dopełnienie wewnątrzukraińskiej dyskusji na temat rodzimych przejawów modernizmu. Po drugie, obszerne jej fragmenty mogą być atrakcyjne dla polskiego lub rosyjskiego odbiorcy, ponieważ pozwalają zapoznać się z obcym (w tym wypadku ukraińskim) spojrzeniem na ich ojczyste kultury. Polski czytelnik jest w o tyle lepszej sytuacji, że biorąc pod uwagę miejsce pracy autorki, możemy się spodziewać, że wybrane podrozdziały tej publikacji zaczną się wkrótce ukazywać w polskim tłumaczeniu w różnych literaturoznawczych periodykach.

Ryszard Kupidura